Ner. 86.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 cent., za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1872.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmuje Administracya Drukarni „Czasu“, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków, dnia 21 Marca.

W Sobotę na benefis panny Ćwiklińskiéj 1szy i 4ty akt *Halki*, opery narodowéj Moniuszki. Rolę tytułową odegra panna Ćwiklińska. Wystąpi pani Dworzak, p. Zakrzewski etc. oraz liczne chóry rozmaitych stowarzyszeń muzycznych. W pierwszym akcie *błękitny mazur* w cztery pary, układu i pod przewodnictwem p. Ekera, artysty sceny krakowskiéj. Początek przedstawienia o 7½.

— Podajemy tu sąd profesora estetyki w felietonie *Kraju* o przedstawieniu *Więźów*. Będzie to bowiem najlepszem świadectwem dla publiczności, która dwa razy zapełniła teatr, bezstronności owego Jegomości:

„Wymagaćby jednak należało więcéj jeszcze gładkości i precyzyi w przedstawieniu. Tu, gdzie cała prawie wartość komedyi, polega na szybkości akcyi, sufler powinien jak najmniéj brać udziału“.

Otóż każdy, który był na owem przedstawieniu, powie z nami to nieprawda! to nieprawda! Z naszéj strony zwracamy uwagę Redakcyi *Kraju*, która, wiemy o tem, brzydzi się podobnemi osobistemi a tendencyjnie fałszywemi sądami o teatrze, na wybryki piszącego *condotiera*.

— W Piątek koncert najznakomitszéj uczennicy Chopena ks. Marceliny Czartoryskiéj w sali Hotelu Saskiego.

ROZMAITOŚCI.

— Prima-donna opery Warszawskiéj p. Miller-Czechowska, w powrocie z Medyolanu do Warszawy występowała we Lwowie w operze *Faust* z wielkiem powodzeniem.

— *Podsłuchane*. „Cóż, nie myślisz się żenić? . . . już przecie czas na ciebie“ — „A daj mi pokój z żoną . . . postanowiłem umrzeć kawalerem, tak jak mój ojciec.“

TEATRA W POLSCE

przez Estreichera.

Rzecz w roku 1860.

(*Ciąg dalszy*).

Mianowicie byli następni pisarze dramatyczni, którzy obficiéj składali dzieła sceniczne oryginalne. Tłumaczenia których dokonali nie wliczam w cyfrę, bo piszę o samych sztukach oryginalnych, lub za oryginalne podawanych:

1. Józ. Korzeniowski, napisał sztuk oryginalnych . . . . 60.
2. Sierakowski Wacław (kantaty opery) 53.
3. Dmuszewski Ludwik (komedye) . 40.
4. Bohomolec Franciszek . . . . 30.
5. Majeranowski Konstanty . . . 27.
6. Skarbek Fryderyk . . . . . 27.
7. Fredro Aleksander . . . . . 22.
8. Górczyński Adam . . . . . 21.

Ci ośmiu pisarze są u nas jedyni, którzy utworzyli więcéj niż po 20 dzieł scenicznych a razem ich prace liczby 280 sztuk dochodzą. Między temi znajdzie się atoli kilka prac Sierakowskiego, Dmuszewskiego, Bohomolca, które za oryginalne uchodząc, mają barwę cudzoziemską.

Po nich następują ci najobfitsi pisarze sceniczni:

1. Anczyc Wład. Ludwik, napisał sztuk oryginalnych . . . . 15.
2. Jasiński Jan . . . . 13.
3. Karśnicki Antoni . . . . . 13.
4. Ładnowski Aleksander . . . . 17.
5. Bogusławski Stanisław . . . . 13.
6. Chyliński H. . . . . 12.
7. Kamiński Jan N. . . . . . . 11.
8. Kraszewski J. I. (wliczając i dyalogi) 12.
9. Magnuszewski D. . . . . . . 11.
10. Niemcewicz J. . . . . . . 12.
11. Radziwiłłowa Ursz. . . . . . 11.
12. Słowacki Juliusz . . . . . . 15.
13. Godebski Ksawery . . . . . 10.
14. Kossakowski Stanisław . . . . 10.
15. Bogusławski Wojciech . . . . 9.
16. Wężyk Franciszek . . . . . 9.
17. Zabłocki Franciszek . . . . . 10.
18. Drzewiecki Karol . . . . . . 8.
19. Hauke Zofia (komedye dla dzieci) 8.
20. Krasiński Józef . . . . . . 8.
21. Kucz Karol . . . . 11.
22. Lenartowicz Teofil . . . . . 8.
23. Szujski Józef . . . . 10.
24. Chęciński J. (licząc i libretta) . 7.
25. Konradowicz Ludwik . . . . . 7.
26. Olizarowski T. A. . . . . . 8.
27. Chrzanowski Stanisław . . . . 7.
28. Wybicki Józef . . . . 7.
29. Szymanowski Wacław . . . . 7.
30. Żółkowski Alojzy . . . . . 7.

Ci 30 autorów napisali oryginalnych lub za oryginalne podanych sztuk przeszło trzysta. Są to najobfitsi u nas sceniczni pisarze — inni, spróbowawszy raz lub drugi raz dramatu, zwracali zdolności swe na inne pole.

Wymieniłem tu przeszło pół tysiąca sztuk napisanych przez 35 główniejszych polskich scenicznych autorów. Z pomiędzy sztuk tych, dałoby się nie jedno wybrać co mogłoby obieżyć wszystkie sceny polskie, a co ledwie raz lnb dwa, drogą łaski ukazało się na scenie téj lub owéj, i ustąpiło miejsca niedołężnym tłumaczeniom fabrykatów obcych, a ustąpiło nie dla swéj podrzędnéj wartości literackiéj, ale dla tego, że przewodniczącym scenom polskim, zbywa na umysłowem wykształceniu, że zbywa na poczuciu moralnego obowiązku, nakazującego przedewszystkiem nadawać popęd rozwojowi dramatu narodowego.

Miejmy nadzieję, że tak, jak przyszłość, która nas czeka, nie jedno złe teraźniejszości i przeszłości zatrze, tak przy okolicznościach przyjaźniejszych, i nieproszeni opiekunowie, ojczymowie sceny, wrócą ją w ręce ojców; wtedy skojarzy się napowrót dramat rodzimy ze sceną narodową, a praca oryginalna nie będzie potrzebowała wciskać się przemocą tam, gdzie jéj panować przynależy.

Ten smutny stan sceny pod względem dzieł odgrywanych, spowodował, że dzieje teraźniejszego dramatu polskiego, bez dziejów sceny, zrozumiane i opowiedziane być mogą. Dla tego też, iż każde niezależnie od siebie, odmiennemi szlakami bieży, nikt nie zwraca uwagi na historyą sceny polskiéj, bo zdaje się pozornie, że scena pozostała do dziśdnia bez wpływu na dzieje oświaty narodowej.

Tymczasem — rzecz się ma inaczéj. W odrębnych całkiem stosunkach wewnętrznych, jakie kraj ten związały, scena spełnia posłannictwo to, które dawniéj spełniały inne czynniki społeczeńskie podźwigające w narodzie zapał, ufność i przeświadczenie o życiu moralnem. Nie tłumaczę się jaśniéj, bo tego nie ma potrzeby i możności. Zwracam atoli uwagę na to, że owe dwadzieścia lub trzydzieści kompanii scenicznych, przebiegając od miasta do miasta, roznosząc żywe słowo od krańca do krańca ziemi ojców naszych, wygłaszając przed tysiącem słuchaczy to wszystko, co sercu dolega, i to, czego serce pożąda, przyczyniają się nie mało do oświaty klas społeczeństwa, które częstokroć języka własnego w szkołach nie usłyszy, któremu lo nie dopuścił; mowę macierzystą usłyszéć tylko z kazalnicy.

Słowo rzucone ze sceny — to tyle nieraz znaczy, co przy innych stosunkach lub gdzieindziéj, słowo rzucone z trybuny. Jest tam dla słuchacza i widza zaspokojenie ciekawości, jest ziarno nauki, jest i magnetyczna igła, która nas żeglarzy kołatanych falami burzy, prowadzi cało i zdrowo do niedalekiego portu. Jakiemi drogami więc rozchodzi się to słowo, opowiada nam historya scen krajowych. Dla tego-to, dziejów sceny nie należy zbywać milczeniem, w ogólnym obrazie dziejów oświaty i umysłowości narodu, jeżeli ten obraz ma być wykończony i rzeczywisty.

Zamiłowanie widowisk większe lub mniejsze, ówczas zwłaszcza, gdy scena jest niemal jedyną szkołą słowa macierzystego, rzuca nieraz dość rzeczywiste światło, na obumieranie lub odradzanie się życia publicznego, życia teraźniejszości splecionego z tradycyą przeszłości.

Tem przeświadczeniem o ważności dziejów sceny wiedziony, badałem je starannie, próbowałem szczegóły związać w całość, lecz nie stworzyłem tego czego pragnąłem, bo niedostaje materyałów. Zbyt obojętnie mijano scenę, dla tego przerywane o niéj tuła się wspomnienie. Podaję okruchy w jaką-taką całość spojone, mając nadzieję, że przykład przezemnie dany, wywoła uzupełniaczy, którzy skreślą monografie scen pojedynczych prowincyonalnych.

Aby nie powoływać się przy pojedynczych miejscach, na źródła, podaję przedewszystkiem przegląd wszystkich ważniejszych artykułów, które o scenie polskiéj rozpowiadają; Są one te:

Brief eines Gelehrten aus Wilno an einen Schriftsteller in Warschau, die polnischen Schaubünen betreffend, listów 5, w 8ce str. 88, Warszawa 1775. Autor tych listów sądzę, że Mitzler Koloff, opisuje stan sceny niemieckiéj, włoskiéj i polskiéj w Warszawie.

Bogusławski Wojciech spisał: Dzieje teatru narodowego. Umieścił je w T. I i IV dzieł dramatycznych. Jedyne-to i arcyważne dzieło, tak pod względem historyi sceny, jak pod względem pojedynczych biografii. Wszelkie wiadomości o dawniejszéj historyi teatru, przepisywano z jego pracy, nie zawsze wskazując źródło.

Krótki rys teatru narodowego od roku 1818, Warszawa 1831, w 8ce str. 32,

Jaszowski Stan. Dzieje teatru polskiego (w Czasop. Bibl. Ossol. 1830 Z. II). Przepisując Bogułaskiego, dorzuca kilka szczegółów o prywatnych teatrach na dworach pańskich.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Redaktor odpowiedzialny Anastazy Mastalski. Czcionkami Drukarni „CZASU.“ Rządca Drukarni Józef Kostka.

Z zawieszeniem abonamentu. Nr. porządkowy 86.

TEATR KRAKOWSKI

We Czwartek dnia 21go Marca 1872 r.

Na dochód:

Bronisławy Wolskiéj

Tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

Balladyna

OSOBY:

Pustelnik, Popiel III, wygnany	Pan Zamojski.
Kirkor, Pan zamku — — —	Pan Zboiński
Matka, wdowa — — — —	**Pani Wolska.**
Balladyna } jéj córki — —	Pani Hoffman.
Alina } jéj córki — —	Panna Bauman E.
Poseł miejski — — — —	Pan Ładnowski A.
Wawel, dziejopis — — —	Pan Lidke.
Grabiec, syn zakrystyana — —	Pan Benda.
Von Kostryn, naczelnik straży w zamku Kirkora — — —	Pan Ładnowski Bol.
Filon, pasterz — — — —	Pan Skąpski.
Druchna — — — — —	Pani Dworzak
Poseł ze stolicy Gniezna — —	Pan Holtzman.
Gralon, rycerz Kirkora — —	Pan Bogucki.
Oskarżyciel sądowy — — —	Pan Siedlecki.
Lekarz koronny — — —	Pan Marżeński.
Czarownica — — — —	Panna Wyszowska M.
Rycerz Kirkora — — —	Pan Pichor.
Strażnik — — — — —	Pan Aleksandrowicz.
Pan 1 — — — — — —	Pan Pankiewicz.
Pan 2 — — — — — —	Pan Siedlecki.
Pan 3 — — — — — —	* * *

Osoby Fantastyczne:

Goplana, Nimfa, Królowa Gopła — - — — —	Panna Bendówna.
Chochlik — — — — — — — —	Panna Kwiecińska.
Skierka — — — — — — — —	Panna Urbanowicz.

Panny — Rycerze — Służba zamkowa — Wieśniacy.

Rzecz dzieje się za czasów bajecznych koło jeziora Gopła.

Biletów dostać można we Środę w kasie teatralnéj od godziny 10 rano, do 1, i od godziny 3 do 7 wieczór, a w dzień przedstawienia jak zwykle.

Początek o godzinie 7.

Reżyser *J. Rychter.*